

ICEYE DĄŻY DO STWORZENIA CENTRUM R&D W KRAKOWIE [WYWIAD]

„Współpraca biznesu z instytucjami publicznymi na rzecz budowy centrum R&D nie jest czymś nowym w sektorze New Space. Cały ten rynek szybko się rozwija i jest może nieco chaotyczny. W interesie wielu państw jest zatrzymanie i zbudowanie jak największej części tego rynku w obrębie własnych granic. Z tego powodu zainteresowane kraje uciekają się do partnerstwa publiczno-prywatnego” - wyjaśnia w wywiadzie dla Space24.pl Rafał Modrzewski, współzałożyciel i CEO firmy ICEYE.

Paweł Ziernicki: Jakie są plany ICEYE na rok 2019, jeśli chodzi o rozwój Waszej konstelacji satelitarnej?

Rafał Modrzewski: W 2019 roku planujemy wystrzelić pięć kolejnych satelitów. Wszystkie będą się charakteryzowały możliwościami takimi jak ICEYE-X2 lub lepszymi. Spodziewamy się zatem, że razem z X2 na koniec roku będziemy mieli w kosmosie konstelację złożoną z sześciu satelitów. To da nam tzw. pierwszą konstelację, do której dążymy.

Wszystkie, lub co najmniej większość z tych urządzeń, planujemy umieścić na orbitach polarnych, synchronizowanych ze Słońcem (heliosynchronicznych).

Naszym celem jest osiągnięcie z końcem 2019 r. możliwości powtarzania geometrii w ciągu 24 godzin dla każdego miejsca na Ziemi (tzw. *ground track repeat*).

W jaki sposób na tym etapie ciągłego rozbudowywania Waszej zdolności udaje Wam się zapewnić finansowanie działania przedsiębiorstwa?

Przedsiębiorstwo było od początku finansowane z połączenia różnego typu źródeł. Trzon tego finansowania stanowi finansowanie prywatne, gwarantowane przez tzw. grupy VC - *Venture Capital*. Nie jest to natomiast jedyne dofinansowanie, z jakiego korzystaliśmy podczas rozwijania firmy.

Fundusze zostały nam również dostarczone przez fiński rząd, za pośrednictwem instytucji Business Finland. Wcześniej były też pieniądze z instytucji Tekes, zapewnione przez Unię Europejską w ramach programu Horyzont 2020.

Tak więc trzonem naszego finansowania są fundusze *Venture Capital*, ale dodatkowo zawsze staramy się te środki uzupełnić czy to o granty, czy o różnego rodzaju kredyty pod kontrakty, czy też konkretne zadania, które firma ma wykonać, czyli tzw. *debt financing*.

Jak będziecie rozszerzać obecność ICEYE w Polsce?

Planujemy się mocno rozwijać w Polsce w tym roku. Jeżeli uda nam się wykonać zakładany plan, to większość naszych nowych kadr powinna znaleźć zatrudnienie właśnie w Polsce.

Od jakiegoś czasu realizujemy projekt związany z rozbudową centrum badawczo-rozwojowego w Krakowie. Plan jest taki, że będzie się ono zajmowało obróbką danych satelitarnych, technologiami związanymi z tzw. uczeniem maszynowym i sztuczną inteligencją.

Współpracujemy z różnymi polskimi instytucjami, które staramy się przekonać do współfinansowania takiego przedsięwzięcia. Mam nadzieję, że w tym roku to się uda, choć oczywiście zależy to od wyniku rozmów z partnerami.

Warto przy tej okazji nadmienić, że współpraca biznesu z instytucjami publicznymi na rzecz budowy centrum R&D nie jest czymś nowym w sektorze New Space. Cały ten rynek szybko się rozwija i jest może nieco chaotyczny. W interesie wielu państw jest zatrzymanie i zbudowanie jak największej części tego rynku w obrębie własnych granic. Z tego powodu zainteresowane kraje uciekają się do partnerstwa publiczno-prywatnego, które ma sporo sensu, zwłaszcza jeśli chodzi o budowę centrów badawczo-rozwojowych. Budowa tego typu centrów jest bardzo kosztowna.

Jakie nadzieje wiążecie z procedowanym obecnie w Polsce Krajowym Programem Kosmicznym?

Liczymy na to, że KPK zostanie w najbliższym czasie przyjęty. Każdy kraj, który chce odgrywać ważną rolę w międzynarodowym przemyśle kosmicznym powinien mieć program kosmiczny zatwierdzony, działający i dobrze dofinansowany.

Warto przyjrzeć się poziomom dofinansowania podobnych programów zagranicą. Dużo można osiągnąć dzięki innowacyjności, ale przychodzi pewien moment, kiedy pieniądze są niezbędne i faktycznie o prędkości rozwoju rynku kosmicznego często decyduje to, jak mocno i jak szybko jest on dofinansowywany.

Jeżeli chodzi o samą treść Krajowego Programu Kosmicznego, to z naszego punktu widzenia najciekawsze jest skupienie się na przetwarzaniu danych satelitarnych. Jeżeli gdzieś jest jeszcze taka nisza, niewykorzystana do końca, gdzie brakuje firm oraz badań i rozwoju, to właśnie w kwestii analizy danych.

Nie jest to zaskoczeniem, ponieważ najpierw trzeba mieć dane, żeby zajmować się ich analizą. Dopiero teraz firmy, które tak jak my zajmują się dostarczaniem satelitów do zbierania danych, są w stanie zbudować swoje konstelacje. Dopiero teraz otwiera się zatem strumień danych i należy z tego skorzystać.

Moment na budowę centrum badawczo-rozwojowego czy na inwestowanie w gałąź dziedzin kosmicznych jest właśnie teraz. Teraz jest ten moment związany ze względnie równymi szansami dla wszystkich. Jeżeli zainwestujemy teraz, to wystartujemy z tego samego miejsca, co każdy inny kraj. Jeżeli zainwestujemy za rok, to już o ten jeden rok będziemy spóźnieni.

Czytaj też: [Optyka czy radar - czym lepiej obserwować Ziemię?](#)

Artykuł powstał przy współpracy z ICEYE.